



Skuteczna nauka języków obcych na przykładzie wybranych stron www

Magdalena Donderowicz

E-learning, blended learning, m-learning, etutor itp. Większość tych pojęć ma swoją proveniencję angielską i zostało zasymilowanych do polskiego systemu gramatyczno-leksykalnego. Odmieniamy je przez przypadki, liczby, nadajemy rodzaje gramatyczny, sufiksy i prefiksy, ale czy rozumiemy znaczenie tych pojęć? Czy nauka języka obcego będzie łatwiejsza z wykorzystaniem narzędzi multimedialnych?

Z pewnością znajdziemy wielu zwolenników stosowania nowoczesnych metod nauczania, jak i znaczną grupę nauczycieli, którzy sceptycznie podchodzą do zagadnienia. Niezależnie od tego, czy będziemy stosować nauczanie e-learningowe, czy też nie, nie jesteśmy w stanie zahamować postępu technicznego i obecności komputerów w szkole i w domu ucznia. Stanowczo należy podkreślić, że nasz mózg pracuje inaczej w dobie Internetu. Jesteśmy zmuszeni do intensywnej aktywności intelektualnej, ponieważ nasz umysł musi zapamiętać skondensowane informacje o otaczającym nas świecie, które pochłaniamy na każdym kroku.

Idąc ulicą, czytamy mimowolnie billboardy reklamowe, rozdawane przez hostessy ulotki banków i sklepów internetowych. Tankowanie na stacji benzynowej było kiedyś szybką czynnością. Dzisiaj płacąc za benzynę, musimy odpowiadać na wiele pytań np.: *Płaci Pan kartą czy gotówką? Paragon czy faktura? Posiada Pan naszą kartę lojalnościową? Przy rachunku za 100 zł dostanie Pan kawę gratis, czy chciałby Pan coś jeszcze dokupić?* Kiedyś dostawaliśmy tylko paragon. Dzisiaj otrzymujemy również bon zniżkowy na następne tankowanie, książeczkę z kuponami bonusowymi i talon na darmową kawę przy następnych zakupach.

Jak powinny wyglądać zajęcia lekcyjne, aby nowe treści trafiły do mózgu ucznia?

Nasz umysł przyjmuje głównie krótkie komunikaty docierające wieloma kanałami: wzrok, słuch, dotyk i węch. Co może nam zaproponować nauczyciel w szkole, który prowadzi zajęcia z wykorzystaniem tablicy i kredy? Powiemy, że najważniejsza jest wiedza pedagoga, ale nie chodzi o to, aby ją przekazać, lecz aby ta wiedza trafiła do ucznia. Warto przytoczyć myśl dr M. Żylińskiej (NKJO, Toruń), która od wielu lat zajmuje się **neurodydaktyką**: *W przedwczorajszych szkołach wczorajsi nauczyciele uczyli dzisiejszych uczniów rozwiązywania problemów jutra.* Uczniowie potrzebują odpowiednich bodźców, inspiracji, aby zdobywać nowe informacje. Nie wystarczą nauczyciel, książka i tablica. Informacje przekazywane przez nauczycieli muszą być poparte przykładami z życia, a wiedza przekazywana w sposób empiryczny. Nauczyciel powinien nauczyć się odpowiadać na pytania uczniów: *nie wiem*, następnie powinien wskazać, gdzie uczeń znajdzie taką odpowiedź.

Wiedza praktyczna jest bardzo skąpo przekazywana w polskich szkołach. Sama jestem nauczycielką z kilkunastoletnim stażem pracy i wiem, że najciekawsze i najbardziej efektywne są takie zajęcia, które czasami zostaną przeprowadzone spontanicznie. Należy postawić się na miejscu ucznia, który siedzi w ławce szóstą

godzinę i słucha monotonnego głosu nauczyciela powtarzającego, że ta definicja jest najważniejsza. Nasz umysł działa często na zasadzie przekory. Spróbujmy przez chwilę nie myśleć o niebie. Jaki obraz powstał w naszych głowach? Oczywiście błękitne niebo z białymi cumulusami. Tak samo jest z tą najważniejszą definicją – nauczymy się jej na pamięć, mimo iż nie będziemy w stanie zastosować jej praktycznie. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ słowa nauczyciela nie zostały zilustrowane przykładem lub przedstawione w formie audiowizualnej.

Zastosowania multimediów na lekcjach języków obcych.

Mając 45 minut do dyspozycji, należy krótko i precyzyjnie zobrazować omawiane zagadnienie i najlepiej połączyć je z aktywnością ruchową. Wówczas definicja zostanie zapamiętana mimowolnie, dzięki wzbudzeniu zainteresowania uczniów. Dlaczego ekranizacje powieści literackich pozwalają utrwalić więcej informacji niż treści zawarte w książce? Podczas oglądania filmu aktywizowane są takie zmysły, jak słuch i wzrok, które ułatwiają przyswajanie nowych informacji. Do tego dochodzi jeszcze nasze zaangażowanie i skupienie się na fabule filmu. Gdyby lekcje były ciekawe jak film science fiction, wówczas w polskich szkołach nie byłoby problemu z absencją uczniów.

Dzisiaj mamy narzędzia, które umożliwiają nam wzbogacenie lekcji o ciekawe informacje, np. za pomocą krótkiej prezentacji multimedialnej czy wirtualnej wizyty w muzeum. Wiedza powinna być przekazywana w sposób polisensoryczny. Skierowanie uwagi uczniów na omawiane zagadnienie jest największą sztuką, dopiero wtedy neurony zaczynają przetwarzać i zapamiętywać informacje. Nowa wiedza musi być zrozumiała, tylko wtedy jesteśmy w stanie połączyć wszystkie elementy w całość. Dlaczego narzędzia multimedialne mogą nam w tym pomóc? Tego nie jesteśmy w stanie do końca zbadać, tak jak niezbadane są wszystkie procesy zachodzące w naszym mózgu. Jedno jest pewne – zastosowanie multimediów na lekcji ułatwia zapamiętywanie informacji i tym samym zdobywanie wiedzy.

Problem czasu w nauczaniu języków obcych

Akwizycja języka ojczystego przychodzi nam łatwo. Nie mamy negatywnych wspomnień z dzieciństwa związanych z nauką języka naturalnego. Badania nad akwizycją języka mają wieloletnią tradycję i interdyscyplinarny charakter

(filozofia, psychologia poznawcza i rozwojowa, socjologia, językoznawstwo, a w ostatnich latach neurodydaktyka). Według teorii natywistycznej oraz behawiorystycznej jesteśmy biernymi uczestnikami procesu uczenia się języka naturalnego. Jesteśmy wiernymi odtwórcami i naśladowcami reguł językowej społeczności, w której dojrzewamy. Dlaczego więc nauka języka obcego wiąże się z ciężką pracą? Przecież uczestniczymy w lekcjach, wiernie naśladowując reguły i zasady poznawanego języka. Odpowiedź na to pytanie jest prosta.

Pierwszy kontakt z językiem obcym następuje w szkole podstawowej. Obowiązek nauki języka obcego od pierwszej klasy wprowadzono w roku szkolnym 2008/2009. W wieku wczesnoszkolnym posiadamy już wiedzę o metajęzyku i uczymy się języka obcego poprzez język ojczysty. Na drugim miejscu należy wymienić brak ciągłości i systematyczności w nauczaniu. Dwie godziny tygodniowo nie są wystarczające, aby opanować biegle język obcy. Akwizycja języka naturalnego następuje w okresie ok. 2 lat po 8-10 godzin dziennie, co daje razem ok. 7300 godzin. Przy 8 godzinach w miesiącu musielibyśmy uczyć się języka obcego przez ok. 23-25 lat. Elementem utrudniającym naukę języka obcego jest też zjawisko negatywnej interferencji językowej. Najbardziej narażeni na pomyłki językowe są uczniowie rozpoczynający swoją przygodę z językiem obcym. Te elementy prowadzą do sytuacji, że nauka języka obcego kojarzy się nam z ciężką pracą. Teraz możemy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego dzieci po 12 latach spędzonych w szkole nie posługują się płynnie językiem angielskim czy niemieckim. Przyczyną jest zbyt mała liczba godzin i późny pierwszy kontakt z językiem obcym.

Nauka języka obcego powinna rozpocząć się w wieku przedszkolnym, kiedy dziecko nie ma jeszcze świadomości metajęzykowej i powinna być systematycznie kontynuowana. Jak więc spożytkować maksymalnie czas nauki języka obcego, aby nie były to lata stracone? W tym miejscu wysuwa się na pierwszy plan rola nauczyciela. To on jest odpowiedzialny za poziom wiedzy swoich uczniów. Nie można dzisiaj użyć stwierdzenia, że za brak osiągnięć ponosi odpowiedzialność tylko i wyłącznie uczeń. Nauka języka obcego to praca zarówno ucznia, jak i nauczyciela. W procesie nauki języka obcego nie wolno bazować tylko i wyłącznie na słowach, czyli teorii. Podanie definicji tworzenia np. strony biernej w języku angielskim nie spowoduje płynnego jej zastosowania w praktyce. Najnowsze techniki nauczania mówią o samodzielnym procesie tworzenia i dedukowania reguł z podanych przykładów. Należy

uczyć kreatywnie, tak aby aktywizowane były obie półkule mózgowe uczniów. Należy łączyć słowa, fakty z emocjami, kolorami czy muzyką lub wykorzystywać wyobraźnię.

Kształcenie uczniów polega na doborze przez nauczyciela odpowiedniej strategii nauczania, dostrzeżeniu różnic i indywidualnych przyzwyczajzeń, umiejętności, a nawet sposobu i tempa przyswajania wiedzy. Nauczyciel powinien tak ukierunkować i zainteresować ucznia, aby on sam chciał zdobywać nowe informacje. Człowiek jest z natury istotą ciekawą świata, ta ciekawość objawia się najwyraźniej w wieku przedszkolnym, kiedy zadajemy mnóstwo pytań. Z wiekiem ta naturalna cecha zanika, a raczej jest sztucznie tłumiona przez nauczycieli. I tak podporządkowujemy się regułom panującym w szkole – siedź cicho i nie wyróżniaj się.

Narzędzia multimedialne na lekcji języka obcego

Mówiąc o narzędziach multimedialnych, mam na myśli komputer z dostępem do Internetu oraz rzutnik multimedialny. Za pomocą tych dwóch narzędzi możemy uaktywnić zmysł słuchu oraz wzroku. Jak wykorzystać optymalnie Internet do pracy na lekcji języka obcego? Najczęstszym rozwiązaniem, z którym się spotkałam, jest stosowanie platformy edukacyjnej (e-learningowej) np. Moodle, Clip lub Lectora. Na stronach WSiP PWN uruchomiono w styczniu 2013 r. nową [platformę edukacyjną](#), która umożliwia tworzenie takich narzędzi multimedialnych jak e-klasa czy generator testów. Sama pracuję z [platformą Moodle](#) i widzę duży potencjał tego oprogramowania. Ta platforma jest elementem łączącym nauczyciela z uczniem w sposób wirtualny. Już sama nazwa Moodle (*Modular Object Oriented Dynamic Learning Environment*) mówi o dynamicznym środowisku nauczania. Po trzech latach pracy z kursami mogę powiedzieć, że uczniowie chętnie korzystają z platformy jako źródła dodatkowych informacji, traktując ją jak wirtualny zeszyt do zadań domowych. Platforma ma na celu przede wszystkim wydłużenie kontaktu z językiem obcym oraz udostępnienie dodatkowych materiałów dla osób, które chcą poszerzać swoją wiedzę. Korzystanie z platformy ma jeszcze jeden atut – dyscyplinuje uczniów do punktualnego odrabiania zadań. Po ustaleniu terminu oddania pracy pisemnej nie ma możliwości późniejszego umieszczenia jej na serwerze.

Kursy e-learningowe przyczyniają się do podniesienia kompetencji lingwistycznych uczniów oraz zwiększają ich świadomość w zakresie planowania, organizowania i oceny

własnej nauki. Na platformie Moodle mamy wiele możliwości prowadzenia komunikacji asynchronicznej np. forum, poczta, e-mail oraz czat. Uczniowie korzystają najchętniej z kanałów asynchronicznych, takich jak e-mail. Ta forma kontaktu umożliwia zastanowienie się nad prawidłową konstrukcją tekstu, dokonanie korekty i wysłanie informacji bezpośrednio do nauczyciela, dzięki czemu uczeń nie musi obawiać się, że ośmieszy się swoją niewiedzą przed rówieśnikami z klasy. Poczta e-mailowa umożliwia nauczycielowi indywidualne podejście do każdego podopiecznego. Możemy sprawdzić jego aktywność na platformie, przeanalizować raporty logów i zobaczyć postępy w nauce. Poza tym mamy wszystkie zadania domowe i ćwiczenia w jednym kursie na Moodle. Platforma Moodle ma wiele innych możliwości, wymienione zostały tylko wybrane. Wykorzystanie tej platformy w procesie nauczania e-learningowego nie wymaga dostępu do Internetu podczas lekcji. Połączenie nauczania tradycyjnego z platformą edukacyjną określane jest jako nauczanie hybrydowe (ang. *blended learning*).

Internet na lekcji języka niemieckiego

Prowadzenie zajęć z wykorzystaniem stron www wymaga skrupulatnego przygotowania materiału przez nauczyciela. Mamy możliwość uzyskania ciekawych, aktualnych materiałów w postaci nagrań, obrazów, filmów, map, słowników itp.

Moje pierwsze zajęcia rozpoczynam zawsze od uzyskania informacji od uczniów, z jakich stron internetowych korzystają na co dzień. Następnie przeglądam te strony i staram się wykorzystać je na zajęciach (np. gry online, portale edukacyjne, sklepy internetowe). Jestem nauczycielką języka niemieckiego, dlatego sprawdzam, które portale są tłumaczone na ten język i proponuję uczniom np. rozpoczęcie gry w języku niemieckim. Polecam grę *Farmerama*, która jest przetłumaczona na kilkanaście języków. W ten sposób wydłużamy kontakt ucznia z językiem obcym, utrwała on sobie słownictwo i podnosi tym samym kompetencje językowe.

Powszechnie wiadomo, że człowiek uczy się najszybciej poprzez zabawę. Dlatego staram się urozmaicać moje zajęcia, wykorzystując np. krótkie filmy animowane lub fabularne. W kwietniu 2012 r. brałam udział w warsztatach metodycznych na temat wykorzystania materiałów filmowych na lekcji języka niemieckiego. Szkolenie prowadziła Nana Ochmann (Instytut Goethego, Monachium), która od lat zajmuje się zastosowaniem filmu i reklamy w nauczaniu języka niemieckiego. Jest ona również autorką serii filmów do podręcznika *Aspekte 1*.

W trakcie szkolenia zostało zaprezentowanych kilkadziesiąt filmów wraz z propozycjami i możliwościami praktycznego zastosowania na różnych poziomach nauczania. Powszechnie panuje opinia, że film można wykorzystać w pracy tylko z uczniami o zaawansowanej znajomości języka obcego. Nie zgadzam się z tą opinią i uważam, że proste, krótkie formy filmowe można stosować również z uczniami początkującymi. Wszystko zależy od odpowiedniego wyboru materiału. Dzisiaj wiele podręczników zawiera takie krótkie serie filmowe, np.: *Expedition Deutsch* PWN, oraz *Aspekte* Langenscheidt.

Wykorzystanie gotowych treści ma kilka zalet. Po pierwsze nie musimy ich sami przygotowywać, po drugie – poziom językowy jest dopasowany do poziomu naszych uczniów. Niestety, niekiedy filmy te są często oderwane od rzeczywistości. Czasami warto samemu wyszukać film i przygotować do niego własne ćwiczenia. Chciałabym polecić *Kleingeld* w reżyserii Marca Andreasa Bocherta. Ten piętnastominutowy film fabularny z 1999 r. jest prosty pod względem językowym i skłania do refleksji nad naszym zachowaniem. Na stronach Instytutu Goethego znajdziemy transkrypcję filmu w języku niemieckim oraz francuskim. W całej serii filmów pt. *Kurz & Gut macht Schule* znajdziemy jeszcze kilka innych ciekawych propozycji np. *Dufte* (z niem. *Zapachy*) oraz *Gregors größte Erfindung* (z niem. *Największy wynalazek Gregora*).

Wykorzystanie filmu na lekcji języka obcego nie może ograniczyć się tylko do jego projekcji. Nauczyciel powinien opracować własne materiały do filmu lub skorzystać z innych gotowych propozycji, które są często dostępne w Internecie. Pracę z filmem możemy podzielić na trzy etapy. Przed filmem można rozpocząć rozmowę na temat tytułu filmu np.: *Dufte*. Dla uczniów średnio zaawansowanych można przygotować ilustracje przedmiotów/zjawisk, które kojarzą się z zapachami (np. kwiaty, perfumy itp.). W trakcie projekcji można zatrzymać film (znakomicie nadaje się tutaj wspomniany film *Kleingeld*) i pozwolić uczniom opisać, jak rozwinie się akcja, jak oceniają zachowanie głównego bohatera, dlaczego tak postąpił itd. Po zakończeniu filmu można powtórzyć niektóre pytania, np.: Jak oceniacie teraz zachowanie bohatera?

Inną ciekawą propozycją filmową, która ma na celu promocję nauki języka niemieckiego, przedstawił Instytut Goethego. Ten film, a raczej trailer *German the movie* nawiązuje do znanych filmów jak np. *Batman*, *Gwiezdne wojny*, *Matrix*. Znajdziemy tu wiele elementów nawiązujących do niemieckiej kultury (typowy strój bawarski, piwo, wieża TV w Berlinie). Główny

bohater jest pozornie zwyczajnym mężczyzną. Jednakże pod tą maską kryje się superbohater. Hermann nagle przeobraża się w Germana, który zachwycony jest językiem i kulturą Niemiec. Jego zamiłowanie do języka niemieckiego przejawia się w stylu wypowiedzi, posługuje się on językiem wieszcza J. W. Goethego, jego wypowiedzi są rymowane, np.: *Hermann ist mein Werter Name* (z niem. Herman to moje szanowne imię). Za pomocą łamańców językowych (np.: *Der dicke Dachdecker deckte das dicke Dach*; z niem. Gruby dekarz pokrywa gruby dach) próbuje pokonać Lorda Vacuum, który planuje pozbawić ludzkość języka niemieckiego. Niektóre sceny są w języku angielskim. Pokazuje to wpływ anglicyzmów na współczesny język niemiecki. Ciekawym rozwiązaniem okazała się możliwość interaktywnej ingerencji w fabułę filmu. Dzięki umieszczeniu na serwerze własnych zdjęć możemy sami brać udział w filmie. Filmy mają wiele atutów, takich jak: atrakcyjność, efektywność w przekazywaniu wiedzy lingwistycznej oraz kulturowej, ale przede wszystkim działają na wiele zmysłów i dlatego są tak bardzo lubiane przez uczniów.

Wprowadzanie multimediów stanowi ważny, przede wszystkim twórczy element w nauce języka obcego. Jest to potrzebne nie tylko uczniom, ale również nauczycielom. Na koniec chciałabym przytoczyć za prof. Ł. Turskim tytuł jego artykułu, który ukazał się w „Gazecie Wyborczej” w czerwcu 2012 r.: *Nie uczmy fizyki, uczmy dzieci.* ☒

Bibliografia

- Rampillon U. (2004) *Aufgabentypologie zum autonomen Lernen*, Ismaning: Max Hueber Verlag.
- Spitzer M. (2007) *Jak uczy się mózg*, tłum. M. Guzowska-Dąbrowska, Warszawa: PWN.
- Żylińska M. (2007) *Postkomunikatywna dydaktyka języków obcych w dobie technologii informacyjnych. Teoria i praktyka*, Warszawa: Fraszka Edukacyjna.
- Żylińska M. (2010) *Neurodydaktyka języków obcych. Nauczanie języków obcych w świetle badań nad mózgiem w: Języki Obce w Szkole nr 6*, Warszawa: ORE.

dr Magdalena Donderowicz

Adiunkt w Zakładzie Komunikacji Językowej Wydziału Humanistycznego UKW w Bydgoszczy. Jej zainteresowania naukowe to: języki indogermańskie, językoznawstwo porównawcze indoeuropejskie (j. niemiecki, angielski i niderlandzki) oraz akwizycja języków obcych. Autorka podręcznika do nauki języka niderlandzkiego *Niderlandzki dla średniozaawansowanych* (2012).